

Zwycięzca jest tylko jeden

Rozmowa

Z TOMASZEM KRYKIEM
trenerem kadry narodowej
kajakarek

Po ciężkiej pracy zimą pana podopiecznych zatęskniły do rywalizacji na wodzie?

Na pewno trochę tak, ale okres startowy to także czas stresów, bo to czas kwalifikacji. Najpierw na Puchar Świata, potem na Igrzyska Europejskie, mistrzostwa świata i na przyszłoroczną olimpiadę.

Ale one chyba to lubią?

No faktycznie lubią, po to przychodzą do sportu aby rywalizować.

Pierwsze w tym sezonie regaty wykazały, że w K-1 może być twarda walka o miejsce w reprezentacji.

Fajnie to wyglądało w Poznaniu, bo Karolina Naja ostro



T. Krykiem - Nadszedł czas startowego i kwalifikacji

powalczyła z Martą Walczykiewicz, ale myślę, że ta druga obroni jednak swą pozycję w sprincie na 200 m. To przecież mistrzyni Europy.

Kto wygrywa kwalifikacje ma prawo startu w PŚ?

Tak to u mnie już od 10 lat jest. I dlatego Karolina Naja, jeśli zechce, może wystartować w Pucharze Świata zarówno

na 200 jak i 500 m, bo wygrała te konkurencje podczas krajowych kwalifikacji. Drugie, trzecie i kolejne miejsca to już są przegrane. Dlatego, kto będzie jej towarzyszył - decyduje ją.

A jak się przedstawia sytuacja w osadach K-2?

Praktycznie mamy cztery silne dwójki: Justyna Iskryzka z Anią Puławską, Karolina Naja i Helą Wiśniewską, Marta Walczykiewicz z Dominiką Włodarczyk oraz Gosia Puławka z Kasią Kołodziejczyk. I jeszcze do tego dochodzi kilka konfiguracji tych dwójek. Nie było jeszcze okazji do sprawdzenia tych ustawień, sezon dopiero się rozpoczął. Po treningach w Walcu postanowiłem kto z kim popłynię, bo jak wiadomo możemy wystawić w każdej konkurencji dwie osady na Pucharze Świata.

Rozmawiał Leszek Graczyk

Presja wyniku to zawsze kłopot

Rozmowa

Z MARIUSZEM SZALŃKOWSKIM, trenerem kadry narodowej kajakarek

Najgorszy czas, czyli siłownia i budowanie wytrzymałości, już za dziewczynami, bo chyba tego nie lubią?

A właśnie, że tak nie jest. Siłownia dla niektórych zawodniczek jest super. Ale to i dobrze, bo my z siłowni nie wychodzimy praktycznie przez cały rok.

Ale jak nadchodzi czas wyścigów to psychika też pewnie się trochę zmienia?

Przychodzi wtedy takie napięcie prestartowe, bo to czas sprawdzianu wykonanej pracy na wodzie.

W Pana grupie to sytuacja jest dość jasna - zarówno w jedynce jak i dwójce.



M. Szalńkowski - Siłownia dla niektórych jest super

Nigdy nie jest jasna, bo to jest sport i różne rzeczy mogą się zdarzyć, ale poniekąd jest to jednak klarowne.

Kanadyjki kobiet jako konkurencja wciąż zadziwia.

W Polsce trochę przespaliśmy rozwój tej konkurencji, była na początku jakaś taka niechęć, a tymczasem nasze

kanadyjki wyrosły w ubiegłym roku na numer 1 pod względem medali na najważniejszych imprezach. Cieszę się z sukcesów, jednak są to w zasadzie tylko trzy zawodniczki, które z powodzeniem mogą rywalizować w międzynarodowym gronie, a pozostałe dzieli od nich dość dużo.

Dorotę Borowską już teraz niektórzy stawiają na podium olimpijskim. Czy wytrzymuje to psychicznie?

Taka presja to zawsze jest duży kłopot, ale na razie nie widzę, by miała wpływ na Dorotę. Ale spokojnie, naprawdę proszę o spokój. Najpierw trzeba się przygotować, powalczyć o kwalifikację olimpijską. To wciąż jeszcze mało doświadczona zawodniczka i potrzeba jej przede wszystkim obicia startowego w różnych warunkach. Także atmosferycznych.

Rozmawiał Leszek Graczyk

Proste zasady kwalifikacji

Rozmowa

Z MICHAŁEM ŚLIWIŃSKIM, trenerem kadry narodowej kajakarzy

Jakie znaczenie dla Pana podopiecznych ma ten najbliższy start w poznańskiej edycji Pucharu Świata?

Cieszymy się wszyscy - zawodnicy i ja - że Puchar Świata wrócił do Poznania. Zawsze jest miło startować na swoim torze. Regaty w Poznaniu mają dla moich zawodników kluczowe znaczenie, bo która z jedynki czy dwójki tutaj wygra, będzie lepsza - pojedzie na Igrzyska Europejskie dla moich zawodników kluczowe znaczenie, bo która z jedynki czy dwójki tutaj wygra, będzie lepsza - pojedzie na Igrzyska Europejskie

Drugą odsłoną Pucharu Świata w Duisburgu nie ma już dla mnie tak wielkiego znaczenia i chcę tam wysłać młodzież, aby nabierała oglady startowej w najsilniejszej stawce.



M. Śliwiński - U mnie zasady kwalifikacji są proste

Ale to na pewno nie będą jeszcze decyzyjne pod kątem przyszłorocznych igrzysk olimpijskich.

Oczywiście, że nie. Na igrzyska jest dłuższa droga wiedzieć jeszcze przez tegoroczne mistrzostwa świata, bo przecież najpierw trzeba zakwalifikować osady na olimpiadę. Natomiast zestawienie

osad długo będzie trzymało zawodników w napięciu, a doświadczenie wskazuje, że osady złożone w ostatniej chwili odnoszą najczęściej sukcesy.

Czyli dwójka Michał Kudła z Mateuszem Kamińskim muszą jeszcze mocno powalczyć?

Nikt nie ma pewności wyjazdu na igrzyska, każdy musi sobie tak samo powalczyć. Mam nadzieję, że koledzy z kadry będą mocno ich naciskać.

Kto w osadzie C-1 rywalizuje o start na mistrzostwach świata?

Jest czterech takich „muszkietierów”. To z Poznania Tomasz Kaczor, a obok niego Wiktor Głazunow z Gorzowa, Marcin Grzybowski z Czechowic i Piotr Kuleta z Opola. Ale nikomu drogi nie zamykam, każdy ma szansę.

Rozmawiał Leszek Graczyk

Teraz szukam mocnej czwórki

Rozmowa

Z MARIUSZEM SŁOWIŃSKIM, trenerem kadry narodowej kajakarzy

Wyrównaną ma pangrupę zawodników? Walka o miejsce na MŚ będzie ostra?

Myślę, że tak - na 1000 m Bartek Stabno, Rafał Rosolski i Martin Brzeziński reprezentują dobry światowy poziom. Mam trzech dobrych facetów i w tym roku szczególnie liczę na dobre wyniki w jedynce i dwójce też. Ale są jeszcze Przemek Korsak czy Piotr Kaczmarek - świetnie wypadli tydzień temu. No Bartek Grabowski mistrz świata juniorów. Bardzo jestem ciekawy na co będzie go stać w tym sezonie.

A jak będzie z czwórką?

Możemy mieć naprawdę niezłą osadę K-4, a program pucharów jest tak ułożony, że



M. Słowiński - Z dobrej czwórki można popłynąć wszystko

mogę w niej skorzystać z najlepszych zawodników jakich mam w jedynkach czy dwójkach. Sam jestem ciekawy jaki ma potencjał. Osobiście uważam, że niezły.

Czyli jest nadzieja na renesans kajakarzy?

To prawda że od sześciu a w zasadzie od ośmiu nie licząc

sztafety nie było polskich zdobywców medalowych na najważniejszych imprezach. I jak się buduje grupę od nowa nie można od razu wstać z kolana na podium. Trzeba stopniowo poprawiać wyniki i tą drogą idziemy. Ja bym się cieszył, gdyby polscy kajakarze w Tokio zdobyli jeden medal olimpijski. Byłoby wspaniale.

Czym ma być ten najbliższy Puchar Świata w Poznaniu dla pana zawodników?

Tak jak mówięm sprawdzimy przede wszystkim na co nas stać w międzynarodowej rywalizacji czwórek. Mieć mocną czwórkę oznacza mieć silne kajakarstwo. Bo zawodnicy z tej osady mogą przecież popłynąć i w jedynkach na 200 i 1000 m, i dwójkach na 1000 m. W Poznaniu sprawdzę K-4 w jednym zestawieniu i niezależnie od wyniku w Duisburgu - w drugim.

Rozmawiał Leszek Graczyk